Nr. 13 (409)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 14 STYCZNIA 1946 R.

Cena numeru 2 złote

Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Tow. Michał Szyszko nie żyje

Kiedy wczoraj rano telefon przekazał nam żałobną wieść o nagłej śmierci wiceministra tow. Michała Szyszko, byliśmy zupełnie oszołomieni; nie mogliśmy uwierzyć, że ta tragiczna wiadomość jest prawdą. Jeszcze onegdaj widzieliśmy Go jak zawsze promieniującego żywotnym rozmachem, pełnego entuzjazmu, rzucającego śmiałe projekty. Był przecie w rozkwicie sił twórczych, nie skarżył się nigdy na żadne dolegliwości.

A jednak Towarzysza Michała Szyszko nie ma już wśród żyjących. Opuścił nas w chwili, gdy wszystkie tęsknoty i nadzieje Jego pełnego napięcia życia, wypełnionego bez reszty walką i pracą w służbie Polski i Socjalizmu, zaczęły się urzeczywistniać.

Towarzysz Michał Szyszko był socjalistą od najmłodszych lat. Syn małorolnego chłopa z lubelskiego o własnych siłach, w najcięższych warunkach, ukończył gimnazjum i studia prawnicze, łącząc zdobywanie wiedzy z niezmordowaną pracą organizacyjną, najpierw wśród młodzieży TUR, a później w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Wychowanek i najukochańszy uczeń nestora socjalizmu polskiego w lubelszczyźnie — tow. Kunickiego — już we wczesnej młodości dał się poznać jako człowiek, którego nikt i nic nie może złamać.

Prześladowany przez sanację, opuszcza Lublin i przenosi się do Warszawy. Pierwsze kroki kieruje, oczywiście do lokalu partyjnego.

Tak się złożyło, że wtedy właśnie danym mi było Go poznać i związać się przyjaźnią, która przetrwała najcięższe okresy. Jako zadomowieni w Warszawie, zapytaliśmy wówczas Towarzysza Michała, czy ma gdzie mieszkać. Odpowiedział, że da sobie radę, chciałby tylko jak najszybciej rozpocząć pracę partyjną.

Dopiero po kilku miesiącach, gdy imię Jego znane już było we wszystkich dzielnicach robotniczych w Warszawie, dowiedzieliśmy się, że sypiał gdzieś „kątem" na Pradze.

Sekretarz dzielnicy praskiej PPS, jeden z przywódców młodzieży socjalistycznej w Warszawie, sekretarz Związku Pracowników Teatralnych i Kinowych, współpracownik „Dziennika Popularnego" — był tow. Michał uosobieniem entuzjazmu i pogody.

Odczyty, wiece, praca organizacyjna i publicystyczna... Wielki zwycięski strajk w Operze Warszawskiej... Kursy samokształceniowe...

Robota paliła Mu się w ręku. Dzień był stale za krótki.

Syn chłopa nie zapominał wszakże nigdy o więzach łączących Go z proletariatem wiejskim. Znajdował zawsze czas, by z ramienia Związku Zawodowego Małorolnych i Robotników Rolnych wyjeżdżać w teren i organizować masy chłopskie. Dwie bowiem były idee przewodnie, które w walce o socjalizm tow. Michał Szyszko głosił niestrudzenie i mimo wszelkie trudności i opory urzeczywistniał przez całe życie: jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski.

W 1937 roku zostaje aresztowany. Dopiero po wybuchu wojny, nieugięty bojownik Frontu Ludowego opuszcza cele więzienną.

Dnia 12. I. o godz. 3 m. 15 rano zmarł nagle wskutek wylewu krwi do mózgu Towarzysz Michał Szyszko „Dąbek" członek Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, major W. P., jeden z wybitnych, najofiarniejszych bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną

Zmarły był od najmłodszych lat działaczem socjalistycznym. Towarzysz Michał Szyszko był wielokrotnie prześladowany przez Sanację. Od 1937 r. do wybuchu wojny więziony był za działalność polityczną. W okresie okupacji niemieckiej odgrywa wybitną rolę w organizowaniu Armii Ludowej, będąc jednocześnie członkiem K.C. Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. W czasie powstania dowodził oddziałami Armii Ludowej w Śródmieściu i Czerniakowie oraz pełnił funkcje oficera operacyjnego w sztabie AL.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek. Wyprowadzenie zwłok nastąpi o g. 13-ej z domu przedpogrzebowego na cmentarz na Powązkach.

W okresie okupacji tow. Michał Szyszko niezmordowanie pracuje nad montowaniem jedności działania wszystkich sił demokracji polskiej i stworzeniem siły zbrojnej, któraby była tej jedności wyrazem. Jest członkiem Komitetu Centralnego Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. Poza pracą polityczną bierze czynny udział w robocie wojskowej Armii Ludowej pod pseudonimem „Dąbek". W czasie powstania tow. mjr. Dąbek, jako członek dowództwa Armii Ludowej trwa do ostatka na bojowych posterunkach.

Gdy powstanie upada nie zaprzestaje walki. Towarzysz mjr. Szyszko „Dąbek" przedostaje się na czele swych oddziałów na Podhale, gdzie przyłącza się do partyzantki.

Nadchodzi dzień wyzwolenia. Zwycięstwo demokracji polskiej otwiera wreszcie możliwości urzeczywistnienia tych wielkich ideałów socjalistycznych, którym tow. Michał Szyszko poświęcił całe życie. Major Dąbek może już odłożyć karabin. Towarzysz Michał Szyszko rzuca się w wir pracy organizacyjnej, politycznej, społecznej i państwowej. Wchodzi w skład Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, do której siły i znaczenia w tak wielkim stopniu przyczynił się walką, pracą, rozumem i talentem.

Tow. Premier Osóbka-Morawski powierza Mu tekę wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Służba państwowa, w którą wkłada — jak zawsze — cały swój rozmach życiowy nie odrywa Go od czynnej roboty partyjnej. Z ramienia Rządu jedzie do Stanów Zjednoczonych; po załatwieniu spraw państwowych objeżdża ośrodki Polonii Amerykańskiej, entuzjastycznie witany przez robotników i chłopów, z którymi zawsze znajduje odrazu łączność wewnętrzną i ideową. Wrócił z szeregiem nowych spostrzeżeń i planów.

Kilka dni temu obiecał nam tow. Michał Szyszko napisać artykuł do wtorkowego numeru „Robotnika". Zły los wytrącił Mu pióro z ręki, zły los odebrał Partii jednego z najofiarniejszych działaczy, masom robotniczym i chłopskim niezłomnego przywódcę, a tym, którzy Go bliżej znali przyjaciela, który nigdy nie zawiódł.

Rafał Praga.

TOW.

Michał SZYSZKO

„DĄBEK"

Członek Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej

Major Wojsk Polskich

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych

Zmarł dn. 12 stycznia w Warszawie

Cześć Jego Pamięci!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Witamy Kongres Stronnictwa Ludowego

Od dziesiątków lat na bojowych sztandarach socjalizmu polskiego widniało hasło — żądanie Rządu Robotniczo - Włościańskiego, hasło, którego urzeczywistnienie — to oddanie ludowi polskiemu, pracującym masom miast i wsi steru swego własnego kraju. Od dziesiątków lat szerząc wśród mas ideały socjalizmu, partia nasza, Polska Partia Socjalistyczna opierała swą akcję na organizowaniu obok robotników miast, również mas chłopskich, jak i pracowników ojczystego zagonu — robotników rolnych. Ale nie tylko organizowaliśmy lud wiejski w naszych szeregach w naszej organizacji socjalistycznej, żywym zainteresowaniem, troską serdeczną i braterską przyjaźnią otaczaliśmy te organizacje chłopów polskich, które na swych sztandarach, jak i my wypisały hasła wyzwolenia narodu i wyzwolenia człowieka.

Wielki, bardzo wielki szmat wspólnej drogi, drogi ciernistej mają za sobą świadomi i zorganizowani robotnicy i chłopi. Droga ta — to walka ciągła i nieustępliwa, a przecież owocna. Bo gdy zwarły się szeregi ludu polskiego, gdy na ruinach własnych chat i domów, po wyzwoleniu z pęt okupacji, stanął robotnik i chłop, krzepko ujął w swe dłonie ster władzy, powstającej z martwych Ojczyzny — na zegarze dziejowym wybiła godzina sprawiedliwości społecznej. Dawna walka ramię w ramię — zamieniła się w twórczą pracę.

A talizmanem, który otwiera tę nową epokę życia mas ludowych polskich był właśnie sojusz robotniczo-chłopski, było współdziałanie mas ludowych i ich politycznych przedstawicielstw, było otrząśnięcie się z pod wpływu i podszeptów wrogich ludowi mafij i klik.

Reforma rolna, nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu, olbrzymi wkład mas roboczych i chłopskich w — nieskończone jeszcze — dzieło odbudowy kraju — oto realne osiągnięcia, oto słupy milowe na drodze ku świetlanej przyszłości. Na drodze, którą dalej my, robotnicy, razem z chłopami polskimi przebywać chcemy, wierząc niezłomnie, że tylko wspólnota walki, wspólnota wysiłku pozwoli nam zakosztować szczęścia wspólnego zwycięstwa.

W dniu, gdy zbiera się kongres STRONNICTWA LUDOWEGO, gdy pod zielonymi sztandarami zasiadają przedstawiciele mas chłopskich by liczyć zdobycze i mierzyć siły — z serdecznym pozdrowieniem wyciąga ku nim rękę klasa robotnicza, zorganizowana w Polskiej Partii Socjalistycznej.

We wspólnej pracy, we wspólnej walce — wspólne zwycięstwo.

Polska wybrana do Rady Bezpieczeństwa

Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN (PAP). Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych dokonało wyboru 6 niestałych członków do Rady Bezpieczeństwa. Zostali nimi Brazylia, Australia, Polska, Meksyk, Egipt i Holandia.

Rada Bezpieczeństwa składa się z 11 członków. Jako stali członkowie zasiadają w Radzie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Związku Rdzieckiego, W. Brytanii, Francji i Chin. Trzech członków niestałych wybiera Zgromadzenie na okres dwuletni a trzech na okres roczny.

Przystąpiono do drugiego głosowania [illegible], które z państw otrzymają mandaty dwuletnie, a które jednoroczne. Za zasadę przyjęto, że przy tym głosowaniu będzie obowiązywać zwykła większość głosów. Brazylia i Australia otrzymały wymaganą większość i zostały członkami Rady Bezpieczeństwa na dwa lata. Holandia otrzymała 23 głosy, a Polska 19.

Żeby rozstrzygnąć między tymi państwami, przystąpiono do ponownego głosowania. W tym głosowaniu oba państwa otrzymały równą ilość głosów. Wobec tego przewodniczący Zgromadzenia Spaak oświadczył, że będą ciągnione losy. Karteczki z nazwami obu państw wrzucono do złotej urny. Przewodniczący Spaak wśród bu[illegible] okładków wyciągnął karteczkę z nazwą Polski.

Członkami Rady Bezpieczeństwa na okres jednoroczny będą Egipt, Holandia i Meksyk. W przyszłym roku Zgromadzenie przystąpi do wyboru trzech niestałych członków na okres dwuletni. Także co roku trzy nowe państwa będą wchodzić do Rady Bezpieczeństwa jako członkowie niestali.

WARSZAWA. — Przewodniczącym Komisji gospodarczo - finansowej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych został wybrany dn. 11 stycznia br. w Londynie nie minister spraw zagranicznychR. P. Wincenty Rzymowski, jak mylnie podano, lecz dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Wacław Konderski.

— o —

Bitwa o Atlantyk

Jak zostały udaremnione wszystkie próby zablokowania Wysp Brytyjskich

Podczas wojny wiele mówiono o bitwie o Atlantyk. Dowództwo brytyjskie nie ogłaszało szczegółów tej gigantycznej walki, nie chcąc ułatwiać Niemcom operacyj wojennych, 3 września 1939 r. admiralicja brytyjska powiadomiła wszystkie statki, znajdujące się na morzu, że znajduje się w stanie wojny z Niemcami. Pierwszym sygnałem wojny morskiej było zatopienie przez niemiecką łódź podwodną, bez żadnego uprzedzenia s[illegible]ku „Ruthenia".

Taktyka niemiecka dążyła do dwóch celów: zablokowania portów brytyjskich przez pola minowe i niszczenie statków angielskich na morzu. Już na jesieni 1939 r. W. Brytania zaczęła ponosić wielkie straty w tonażu. Dużo szkód wyrządziły miny magnetyczne. Szybko jednak znaleziono środek przed tą bronią, zaopatrując statki w pasy odmagnetyzujące.

W połowie 1940 r. sytuacja znacznie się pogorszyła. Niemcy uzyskali porty francuskie, a przystąpienie Włoch do wojny wykreśliło dla żeglugi brytyjskiej Morze Śródziemne. Transporty ze Wschodu musiały być kierowane długą drogą wokół przylądka Dobrej Nadziei i były narażone na ataki łodzi podwodnych i lotnictwa niemieckiego, które wtedy górowało nad RAF (lotnictwo brytyjskie).

KORWETY I FREGATY.

Admiralicja brytyjska zaczęła budować małe statki ochronne — korwety, które były gorzej uzbrojone, niż torpedowce, i miały mniejszą szybkość, lecz wymagały krótszego czasu do budowy. Następnym typem jednostki tego rodzaju była fregata. Na Atlantyku urządzono szereg baz, począwszy od Islandii przez co umożliwiono konwojom brytyjskim przejazd z Ameryki do Anglii. Duże szkody wyrządzały statkom i samoloty. Pod koniec 1941 r. sytuacja była groźna. Przystąpienie do wojny ZSRR i USA początkowo niewiele zmieniło w bitwie o Atlantyk. Trzeba było dodatkowo zabezpieczyć drogę na Murmańsk, którędy szły dostawy do ZSRR.

Najlepszym środkiem do zwalczania łodzi podwodnych było użycie samolotów. Nie posiadano jednak lotniskowców. Samoloty były przewożone na transprotowcach i po otrzymaniu meldunku o zbliżaniu się łodzi podwodnych wypuszczane były za pomocą katapulty. Nie mogły one jednak lądować na statkach, to też po wykonaniu zadania lotnicy musieli skakać ze spadochronami, pozostawiając samolot swemu losowi. Lotnicy byli ratowani przez znajdujące się na pełnym morzu statki, ale wielu z nich ginęło w morzu. Dopiero później wybudowano większą ilość lotniskowców, co umożliwiło samolotom lądowanie po wykonaniu zadania.

ROK 1942 — PUNKT ZWROTNY.

Rok 1942 przyniósł zwrot nie tylko w walkach lądowych, ale i na morzu. Zastosowano reflektory na samolotach, co ułatwiło walkę z łodziami podwodnymi, a poza tym lotnictwo brytyjskie i amerykańskie miało już do swej dyspozycji większą ilość samolotów. Sytuacja jednak była w dalszym ciągu groźna.

W 1943 r. Doenitz oświadczył, że tylko drogą wojny morskiej można pokonać Anglię, a Goebbels podkreślał, że jeżeli Anglia chce pokonać Niemcy z powietrza, to Niemcy pokonają Anglię na morzu. W marcu 1943 r. Niemcy wypuścili do akcji największą ilość łodzi podwodnych podczas całej wojny. Łodzie niemieckie działały na całym północnym Atlantyku. Największą bitwę przeciwko nim rozegrała się w odległości 400 mil od Nowej Fundlandii (w pobliżu Kanady). Po 20 dniach łodzie niemieckie musiały ustąpić z zachodniej części Atlantyku.

OSTATECZNE ZWYCIĘSTWO.

Jednocześnie duże sukcesy osiągnięto na Morzu Śródziemnym, gdzie po kapitulacji Włoch sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Na jesieni 1943 roku uzyskano morskie bazy lotnicze na Azorach i cały Atlantyk został opanowany przez Aliantów. Niemieckie jednostki bojowe albo były zatopione, albo zablokowane w portach niemieckich. Bitwa o Atlantyk została w zasadzie wygrana. Umożliwiło to lądowanie wojsk alianckich we Francji.

Przez cały czas wojny przepłynęło Atlantyk 75.000 statków, z których Niemcy zatopili tylko 574. Zatopiono 460 niemieckich łodzi podwodnych i 65 włoskich. Po kapitulacji Niemiec okazało się, że zginęło jeszcze ponadto 120 łodzi niemieckich.

Słów kilka o zgubach

Z niepokojem niejakim od wielu, wielu dni przebiegaliśmy wzrokiem szpalty „Gazety Ludowej", codziennie bowiem okazywało się dla bystrzejszego czytelnika, że coś zginęło, coś przepadło z tego, co początkowo zapowiadały programowe enuncjacje tego pisma. Z drugiej strony znajdywały się różne przedziwne „cudze" zguby, lub wprost podrzutki, kukułcze jajka.

Nr. 12 artykułu „Co zgubiono w drodze z Lublina do Warszawy". Na początku zaraz określenie obozu polskiej demokracji słowami: „Obozu, który doszedł do władzy wraz z wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemie Rzeczypospolitej". Inne charakterystyczne cechy obozu zwolenników Manifestu PKWN zginęły. Zagubiły się autorowi artykułu i to właśnie bodaj że w drodze z Lublina do Warszawy. Kilkadziesiąt wierszy dalej stwierdzenie „Podniósł się w prasie inspirowanej krzyk na reprywatyzację". Owo „inspirowanej" ma, sądzimy, obniżyć w oczach „Gazety Ludowej" wartość tej prasy i jej enuncjacji i znowu zginęła, zagubiła się gdzieś „Gazecie Ludowej" drobna okoliczność. Przecież owa prasa w Polsce, a zwłaszcza ta, która „robiła krzyk", to prasa partyjna, polityczna, „inspirowana" przez naczelne władze tych partii, tak jak „Gazeta Ludowa" inspirowana jest przez Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego i — wierzymy — tylko przezeń inspirowana.

Dość już o słowach. Jakaż ich jest treść? Oto „Gazeta Ludowa" martwi się i gniewa na dystansie kilkuset wierszy, że znacjonalizowano te, czy inne fabryki, a gniewa się, bo

„nacjonalizacja ogarnęła cały przemysł w Polsce mimo obietnicy PKWN w Manifeście, że ulegnie mu (Komu? Manifestowi? — przyp. mój) tylko wielki przemysł ludowy, a mniejsze zakłady skonfiskowane przez okupanta będą zwracane stopniowo przez Tymczasowy Zarząd Państwowy prawowitym właścicielom".

Zastanówmy się! „Robotnik" jest organem PPS. PPS broni robotników i ich interesów. Automatycznie „Robotnik" broni interesów robotników. „Gazeta Ludowa" jest organem Polskiego Stronnictwo Ludowego, Polskie Stronnictwo Ludowe broni — mówi — interesów chłopów i oto „Gazeta Ludowa" broni interesów fabrykantów i ich prawa własności do fabryk, które na mocy dekretu ustawy o nacjonalizacji przechodzą z rąk wyzyskiwaczy kapitalistycznych w ręce narodu, a zatym tych „naszych" robotników i tych chłopów — choćby z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jak widzimy, wynik równania nie jest tu już tak automatyczny. Logika faktów zagubiła się gdzieś w „Gazecie Ludowej" na jej drogach, które niestety nie były drogami z Lublina do Warszawy.

J. D.

Z Kurzatkowskich

IRENA OBRĄCZKOWA

B. PRZEDSTAWICIELKA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ W MOSKWIE,

B. DZIAŁACZKA ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH W ZSRR

zmarła dnia 5 stycznia 1946 r.,

Wyprowadzenie zwłok z Kaplic Powązkowskiej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dnia 14 stycznia br. o godz. 9 rano, o czym zawiadamiają

Mąż, syn i rodzina

Tow. Ryszardowi Obrączce, Przewodniczącemu Komitetu Centralnego OM TUR, z powodu śmierci żony Jego Ireny Obrączkowej wyrazy szczerego współczucia składa

Zarząd Główny
Związku Walki Młodych

Kampania wyborcza w Z.S.R.R.

Stalin kandyduje w Moskwie

MOSKWA (PAP). Kandydatury szeregu kierowników radzieckiej nawy państwowej, członków Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii z generelissimusem Stalinem na czele, zostały równocześnie wysunięte w wielu okręgach wyborczych. Wobec tego, że zgodnie z ordynacją wyborczą kandydować można tylko w jednym okręgu, wspomniani kandydaci zwrócili się do Centralnej Komisji Wyborczej ze zbiorowym pismem, w którym, dziękując za zaufanie okazane im przez wyborców, proszą o zdjęcie ich kandydatur w pozostałych okręgach i pozostawienie w jednym tylko okręgu, zgodnie z planem opracowanym wspólnie z Centralnym Komitetem Partii Komunistycznej. List ten, noszący podpisy Stalina, Mołotowa, Kalinina, Woroszyłowa i innych, opublikowany został jako list otwarty w całej prasie radzieckiej.

Generalissimus Stalin kandyduje w rejonie stalinowskim, wielkoprzemysłowej dzielnicy Moskwy, noszącej jego nazwę. W dzielnicy tej odbył się wielki wiec pod gołym niebem. W wiecu wzięło udział ponad 130 tysięcy ludzi. Zgromadzone tłumy urządziły entuzjastyczną owację na cześć swego kandydata Stalina.

Równocześnie odbył się w moskiewskim rejonie im. Mołotowa wielki wiec, zwołany w związku z tym, że kandydatem tej dzielnicy został Mołotow. Wiec odbył się w parku z udziałem ponad 120 tysięcy ludzi. Wobec późnej wieczornej godziny park był oświetlony ogromnymi lampami i reflektorami. Zebrani urządzili burzliwą owację na cześć swego kandydata. Nad parkiem jaśniały wielobarwne ognie fajerwerkowe.

Fala wieców przelewa się przez cały Związek Radziecki. Wiece odbywają się we wszystkich dzielnicach, na fabrykach, w wyższych uczelniach i t. d.

Polityka ZSRR. nie jest agresywna

stwierdza „Times" londyński

LONDYN. — „Times" poświęca artykuł redakcyjny nastrojom panującym w Związku Radzieckim.

„Atmosfera umiarkowanego optymizmu w Związku Radzieckim — pisze dziennik — jest w chwili obecnej dowodem żywej i niewygasłej wiary w przeznaczenie Związku Radzieckiego i w zdolność jego narodu do dokonania triumfalnego przejścia od trudów wojny do pracy nad odbudową kraju. W dniu Nowego Roku dziennik „Prawda" oświadczył, że 2 miliony 500 tysięcy ludzi przeniesiono z baraków do domów. Liczba ta stanowi jedną dziesiątą część bezdomnych dla reszty w najbliższych latach muszą być wybudowane nowe domy.

Związek Radziecki w Organizacji Narodów Zjednoczonych, pisze „Times", interesuje się przede wszystkim Radą Bezpieczeństwa. Wyjaśnia to zdecydowanie sowieckiej dyplomacji, aby nie tolerować na granicach Związku Radzieckiego rządów nieprzychylnych dla niego nastrojonych. Polityka, jaką Związek Radziecki uprawia w Europie Wschodniej, może wydawać się reszcie świata przesadna, ale zniszczenia, jakie spowodowała wojna na ziemi rosyjskiej, wstrząsnęły społeczeństwem i nie mogą być tak łatwo zatarte. Błędem byłoby nie uważanie za objaw agresji tego, co w rzeczywistości jest zabezpieczeniem państwa przed niebezpieczeństwem.

Komunikat KRN

WARSZAWA (PAP). Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie poselskiej Komisji Propagandowej odbędzie się w piątek 18 stycznia r. b. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń komisyj, ul. Wiejska 4, budynek posenacki, I piętro.

Pomoc sanitarna Z. S. R. R. dla Polski

BYDGOSZCZ (PAP). W końcu miesiąca br. przybędzie z ZSRR do Bydgoszczy radziecka kolumna przeciwepidemiczna złożona z 20 osób, lekarzy i dezynfektorów. Kolumna uda się na tereny województwa, gdzie będzie współdziałała w akcji zwalczania chorób zakaźnych.

Ogółem do Polski przybędzie 10 takich kolumn.

Jubileusz Ludwika Solskiego

W piątek 11 stycznia r. b. rozpoczęły się w Krakowie uroczystości składania hołdu weteranowi sceny polskiej, Ludwikowi Solskiemu.

W wypełnionej po brzegi sali Teatru im. Juliusza Słowackiego o godz. 18-ej rozpoczęło się uroczyste przedstawienie „Grubych Ryb" Bałuckiego. Trudno wyrazić entuzjazm publiczności na widok sędziwego artysty-jubilata.

Po zakończeniu przedstawienia na scenie zebrali się przedstawiciele władz, wojska. Wchodzącego na scenę Ludwika Solskiego wita huragan oklasków rozentuzjazmowanej publiczności.

Jako pierwszy przemówił wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe, wręczając Jubilatowi w imieniu KRN i w imieniu Jej Prezydenta Bolesława Bieruta, odznaki orderu „Polonia Restituta" pierwszej klasy.

W imieniu prezesa Rady Ministrów tow. Osóbki - Morawskiego przemawiała tow. Helena Ładosz, kierownik Wydziału Artystycznego przy Prezydium Rady Ministrów, odczytując odręczny list Premiera do Jubilata.

Z kolei przemawiał wiceminister Leon Kruczkowski. W imieniu wojska i Dowódcy Naczelnego przemawiał mjr. Nowak, wręczając artyście portret „Wiarusa".

Imieniem miasta Krakowa Prezydent Stefan Wolas wręczył jubilatowi pięknie wykonane berło jako symbol władztwa nad sceną polską. Z ramiena delegacji Prezydium Rady Narodowej Miasta Stołecznego Warszawy wiceprezydent Grodzicki wygłosił przemówienie, wręczając dyplom honorowego obywatela m. st. Warszawy oraz sztych Arracciego i piękną tacę mauretańską. Równocześnie miasto Warszawa ofiarowało artyście mieszknie, która będzie mu przekazane na każde jego żądanie.

W imieniu Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczelni przemawiał prof. dr. Jaśmiecki, imieniem stronnictw politycznych oraz Komisji Kulturalno - Oświatowej Zarządu Miejskiego poseł tow. dr. Bolesław Drobner, imieniem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — poseł Kowalczyk.

Jubilat ze wzruszeniem dziękował Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesławowi Bierutowi, Rządowi Jedności Narodowej, Miejskim Radom Narodowym Warszawy i Krakowa, Wojsku, Władzom, Instytucjom, Organizacjom i całemu społeczeństwu oraz wszystkim obecnym, którzy wzięli udział w uświetnieniu jego jubileuszu.

Harold Laski

o zagadnieniach międzynarodowych

LONDYN (PAP). Przewodniczący komitetu wykonawczego Partii Pracy Harold Laski wygłosił przemówienie, w którym poruszył wiele aktualnych problemów międzynarodowych: „Opinia publiczna na całym świecie — oświadczył Laski — domaga się, by rządy wszystkich państw nie zmarnowały możliwości Organizacji Narodów Zjednoczonych tak, jak to się stało z Ligą Narodów. Wszelkie badania dotyczące wyzyskania energii atomowej powinny się odbywać pod kontrolą międzynarodową".

W sprawie Indii Laski wezwał rząd brytyjski do osiągnięcia jak najrychlej trwałego porozumienia. „Za kilka miesięcy może już być za późno. Musimy uważać, żeby się nie stać agentami holenderskiego imperializmu w Indonezji".

Laski wyraził nadzieję, że W. Brytania będzie energicznie dążyła do usunięcia generała Franco i odbudowy demokratycznego ustroju w Hiszpanii.

Zginęli za naszą i waszą wolność

Uroczysty pogrzeb bohaterów ghetta warszawskiego

Na cmentarzu żydowskim w Warszawie odbył się uroczysty pogrzeb ekshumowanych zwłok sześciu bohaterskich obrońców ghetta warszawskiego, członków żydowskich organizacji robotniczych „Bund" i „Cukunft".

W uroczystości wzięli udział, prócz licznie zgromadzonej ludności żydowskiej, przedstawiciele Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Związku Uczestników Walk Zbrojnych, CKW. PPS., K. C. PPR, Związku Partyzantów Żydow., Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, KC-Bundu, KC-Cukunftu, przedstawiciele Żydowskiego Komitetu Robotniczego w Ameryce oraz bawiący obecnie w Polsce z delegacją parlamentarzystów angielskich poseł z ramienia Angielskiej Partii Komunistycznej, Piratin.

Po złożeniu zwłok do wspolnej żołnierskiej mogiły, tow. Fiszgrund, w imieniu KC-Bundu złożył hołd pamięci robotników żydowskich, poległych w walce o wolność, demokrację i godność człowieka.

Przedstawiciel Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego zaapelował do społeczeństwa żydowskiego, by wspólnie przelana krew w walce z faszyzmem, stała się podstawą do wspólnej pracy nad budową lepszego jutra demokratycznej Polski.

Przedstawiciele partii politycznych w przemówieniach swych wskazali na bohaterstwo walczącego gheta, które na swych sztandarach wypisało szczytne hasło: Za Naszą i Waszą Wolność. W imieniu CKW PPS przemawiał tow Walter.

Przewodniczący Centralnego Komitetu Żydów w Polsce złożył nad grobem bohaterów ślubowanie, że społeczeństwo żydowskie dalej będzie prowadziło podjętą przez obrońców ghetta walkę z faszyzmem.

Przemawiał również przedstawiciel delegacji parlamentarzystów angielskich, Piratin. W imieniu żydowskich robotników w USA przemawiał tow. Pat.

Uroczystość zakończyła się jednominutową ciszą na cześć poległych bohaterów ghetta i złożeniem licznych wieńców na świeżej mogile powstańców.

Projekt nowej konstytucji we Francji

PARYŻ (PAP). Komisja konstytucyjna francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego wznowiła swoją działalność. Delegacja komunistyczna wniosła na posiedzeniu komisji porozumiewawczej socjalistów i komunistów projekt, ażeby komisja, złożona z przedstawicieli obu tych partii, wzięła na siebie zadanie opracowania nowego projektu konstytucji francuskiej. Komuniści twierdzą, że projekt opracowany przez komisję konstytucyjną Zgromadzenia, nie zadawalnia kół demokratycznych kraju. Propozycja komunistów będzie przedyskutowana na posiedzeniu komisji porozumiewawczej partii socjalistycznej i komunistycznej w dniu 18 stycznia rb.

We francuskich kołach politycznych twierdzą się, że równolegle do prac komisji Zgromadzenia Konstytucyjnego, projekt nowej konstytucji jest opracowywany na polecenie de Gaulle'a przez osoby blisko z nim związane.

Dymisja Prezydenta Haiti

PARYŻ (PAP). Prezydent republiki Haiti, Lescot, podał się do dymisji na skutek wrogich demonstracji ludności. Rządy objął tryumwirat wojskowy pod przewodnictwem płk. Lavand. Zamierza on przeprowadzić w najbliższym czasie wolne wybory.

*

Republika Haiti znajduje się na wyspie tej samej nazwy w Ameryce Środkowej. Drugą część wyspy zajmuje republika św. Dominika czyli San Domingo. Obie republiki należały kiedyś do Francji, językiem urzędowym obu państw jest francuski.

Niemiecka komisja doradcza

w Hamburgu

LONDYN (PAP). W brytyjskiej strefie okupacyjnej została utworzona niemiecka komisja doradcza z siedzibą w Hamburgu. W skład komisji wejdą przedstawiciele niemieckiej partii komunistycznej, socjal-demokratycznej i chrześcijańsko-demokratycznej. Komisja będzie udzielała rad brytyjskiej administracji wojskowej w sprawach finansowych, gospodarczych i transportowych.

— o —

Delegacja polska do Szwajcarii

W sobotę odleciała do Szwajcarii polska delegacja dla rokowań handlowych ze Szwajcarią z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagran. d-rem Grossfeldem na czele.

SOCJALIZM
i współczesna literatura polska

Minęliśmy rok 1945 brzemienny w wypadki, rok, którego wielkość możnaby mierzyć słowami Mickiewicza „O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju!"

Wydarzenia, jakie mamy poza sobą, określają drogę rozwojową Polski na przestrzeni długich przyszłych lat: zniszczenie hydry hitlerowskiej, niepodległość, odzyskanie prastarych ziem piastowskich, uchylenie wiekowej krzywdy chłopskiej, odbudowa Państwa i nacjonalizacja przemysłu, wzrastająca rola polskiego socjalizmu. To są jakoby słupy herkulesowe, znaczące nową drogę narodu polskiego. Przemiany o głębokim historycznym znaczeniu, do jakich tęskniły pokolenia, o jakie walczyła klasa robotnicza i jej najlepsi synowie pod sztandarami socjalizmu.

W walce, którą przez pół wieku prowadziła klasa pracująca w Polsce przodującą rolę spełniała Polska Partia Socjalistyczna. Wielkie hasła wypisane na sztandarach PPS zostały w znacznym stopniu zrealizowane. Zyskaliśmy wolność, nie jak w 1918 r. tylko polityczną: zyskaliśmy wolność i polityczną i gospodarczą, jesteśmy panami własnego domu. I na naszych oczach z naszym twórczym udziałem odbywa się walka o pełny socjalizm.

Mimo wspaniałych osiągnięć nie skończyła się rola PPS. Lecz po raz pierwszy od 53 lat w r. 1945 powiedzieć mogliśmy, że zamknął się pierwszy wielki i bohaterski okres w dziejach PPS, a rozpoczyna się drugi: od walki do budowy, od roli wydziedziczonych do pozycji współgospodarzy, od buntu i krwi do tworzenia i radości. Pięknie jest umieć walczyć i ginąć, ale my chcemy tworzyć i poznać radość tworzenia, radość, która przydana jest wolnym ludziom w ojczyźnie.

Przed Polską Partią Socjalistyczną otwiera się epopea wznoszenia socjalistycznej ojczyzny, bogaty okres twórczy, gdzie będzie potrzebna każda para zdrowych rąk i każdy wartościowy umysł, gdzie kilof i pióro w zgodnej harmonii zakreślać będą granice naszej przyszłości — pracą i myślą, bo tylko te czynniki ustalają los człowieka w czasach pokoju.

Te wielkie przemiany historyczne, doniosłe nowe zadania i cele wyprzedziły nasze przygotowanie do nowych form życia. Historia przerosła nasze możliwości psychiczne i uczuciowe. Bo jakże? Przez tysiąc lat żyliśmy pogodzeni z utratą ziem zachodnich, a tu powrót! Przez dziesięciolecia trwaliśmy w negacji wobec Rosji, a tu trzeba przeorać stosunki! Przez stulecia chłop polski czapkował przed dziedzicem, a teraz staje się gospodarzem i rządcą we własnej ojczyźnie! Przez długie lata byliśmy mierzwą dla kapitału, a teraz fora ze dwora — pałace fabrykanckie zamieniają się na świetlice robotnicze! W zakończeniu ostatniej straszliwej wojny runęła Polska obszarniczo - szlachecka, skrapiana nabożnie kazaniami z czarnych ambon powstaje czerwona ojczyzna ludowa.

W dobie tak kolosalnej zmiany nie tylko ruchy ludnościowe tam i sam snują się po Polsce, nie ustaliła się jeszcze, nie okrzepła nowa psychika polska. Spotykają się jeszcze objawy dezorientacji psychicznej, nie wszyscy umieją zrozumieć sens zachodzących wypadków, odczuć ich wielkość. A to dlatego, że, jak zauważyłem, raptowne przemiany historyczne wyprzedziły nasze osobiste przygotowanie do życia.

W tych warunkach inteligencji, współpracującej z prądami politycznymi, w szczególności dziennikarzom i literatom, przypada rola podpatrywania nowych objawów życia, ujawniania ideologicznego sensu wypadków, wyjaśniania i ukazywania nowych dróg.. Słowo artystyczne głęboko i sugestywnie wnika w serca ludzi, chodzi tylko o to, by było mądre, celowe i potrzebne.

Czy tę nową rolę literatura nasza podjęła, czy towarzyszy wiernie socjalistycznym przemianom? Czy jest wielką mową wielkich wypadków? Niestety, tak jeszcze nie bywa.

Bezstronny obserwator przeglądając dzisiejsze wydawnictwa przyznać musi, że po uszy tkwimy w literaturze wspomnieniowej lat okrutnej wojny. Terror hitlerowski, konspiracja, bohaterstwo naszego żołnierza, szukającego drogi do ojczyzny, obozy koncentracyjne, powstanie warszawskie, odzyskanie wolności — oto zaklęty krąg, w którym obraca się nasza literatura. A ileż tematów niepodjętych! Reforma rolna, osiedlanie się lwowiaków i wilnian na Zachodzie, wznoszenie przemysłu i walka z reakcją, odbudowa moralna człowieka w Polsce, rola Polski w świecie powojennym i zagadnienie drugiej emigracji — to nie rejestr, tylko wychwycenie z całości paru pilnych spraw, które czekają na pióro pisarza.

Tym nowym zadaniom musi podołać w nadchodzącym roku nasza literatura. W szczególności pisarz socjalistyczny powinien ukazywać wielkość i sens zachodzących przemian i uczyć miłować dzieło socjalistycznej przebudowy.

Grzegorz Timofiejew

PRZEGLĄD PRASY

ZMORA BIUROKRACJI

Pod takim tytułem „Życie Warszawy" pisze w artykule wstępnym:

Ponura zjawa biurokratyzmu jest szczególnie niebezpieczna tam, gdzie Państwo występuje jako jednostka gospodarcza. Weźmy dla przykładu sprawę rozładunków wagonów kolejowych. Stwierdzone zostało z całą pewnością, że największy odsetek wagonów przetrzymywanych na stacjach wyładunkowych przypada na odbiorców, którymi są urzędy i instytucje państwowe. Opóźnianie rozładunku pociąga za sobą wprawdzie kary np. w postaci t. zw. „osiowego", ale wielu z dysponentów nie kwapi się z rozładunkiem, bo osiowe jest opłacane nie z ich kieszeni, lecz z kasy urzędu czy instytucji państwowej. Trzeba było bardzo radykalnych zarządzeń Specjalnej Komisji Kolejowej aby stan ten uległ poprawie.

Weźmy drugą sprawę — t. j. rejestracji samochodów. Ileż formalności, ileż czasu stracić trzeba, by: wypełnić, dopełnić, wykazać wszystko to, co zawiłe arkana rejestrcji wymagają. Ile chodzenia, wyjaśniania, dokumentowania trzeba, żeby dokonać rejestracji samochodu uzyskanego lub posiadanego w drodze całkowicie legalnej. Szczytem biurokratycznego rozstrzygnięcia sprawy rejestracji, było głośne przed niedawnym czasem unieważnienie z dniem 15 grudnia 1945 r. przez P.U.S. wszystkich tak zwanych numerów próbnych. Zarządzenie to wywołało burzę protestów w całym kraju. Dość zaznaczyć, że tylko na terene jednego województwa (śląsko - dąbrowskiego) zostało unieruchomionych na skutek tego zarządzenia 2.500 samochodów ciężarowych i osobowych. Niefortunne zarządzenie zostało na szczęście szybko cofnięte, ale fakt, że mogło ono mieć miejsce, mówi sam za siebie.

BRAK KSIĄŻEK

W „Kurierze Codziennym" znajdujemy następujące uwagi o katastrofalnym braku książek:

Niewspółmierność naszego dotychczasowego ruchu wydawniczego w dziedzinie książki z potrzebami szerokich mas czytelniczych ma w sobie coś zatrważającego. Stoimy wobec zahamowania jednej z najżywotniejszych gałęzi naszej kultury i oświaty, bez rozwoju której nie można sobie wyobrazić ani prawidłowego prowadzenia nauki szkolnej, ani kształcenia młodzieży, ani dotarcia głębszego nurtu kulturalnego do mas ludowych, nie mówiąc już o ruchu literackim i naukowym.

Bolesnym i drastycznym ostrzeżeniem jest fakt, że w tych częściach kraju, gdzie szeroki ogół ludności już zdawna jest przyzwyczajony do lektury, na ziemiach województwa poznańskiego zaznacza się zwrot ku książce beletrystycznej niemieckiej. Stwierdzają to kierownicy bibliotek i wypożyczalni książek. Czytelnik, nie mogąc otrzymać w bibliotece nowej książki polskiej, w poszukiwaniu jakiejkolwiek lektury chwyta za powieść niemiecką.

Wiadomo, że jest to literatura na ogół bezwartościowa i, że specjalnie dla naszego społeczeństwa jest lekturą szkodliwą. Ale nawet, gdyby stwierdzić, że niemiecką beletrystykę czyta publicznoć mało wybredna — tym niemniej niebezpieczeństwo tego stanu rzeczy wcale się nie zmniejsza.

W braku dobrych książek polskich, czytelnik będzie czytał albo byle jaką, podrzędną literaturę — albo w ogóle czytać przestanie. A że wśród ogółu czytającego znaczny odsetek zawsze stanowi młodzież, skutki obecnego stanu rzeczy mogą być wprost groźne dla naszej kultury.

Anglia przeciwstawia się
nacjonalizacji w Czechosłowacji

W Czechosłowacji odbywa się, jak wiadomo, nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu na zasadach, analogicznych do uchwalonych w Polsce przez Krajową Radę Narodową dnia 3 stycznia rb. Wśród unarodowionych przedsiębiorstw znajduje się także pewna liczba fabryk, będących własnością kapitałów zagranicznych. Największa z tych fabryk to zakłady firmy Schicht, produkujące mydło i margarynę. Jak donieśliśmy niedawno w dziale „Głosy i odgłosy", angielsko-holenderska firma „Unilever" sprzeciwiła się nacjonalizacji tych zakładów, chociaż rodzina Schicht czynnie popierała prohitlerowski ruch Henleina w Czechosłowacji.

Obecnie prasa angielska donosi o dalszym rozwoju pertraktacji w tej sprawie. Rząd Czechosłowacji zwrócił się do rządu angielskiego z propozycją, że gotów jest uiścić za znacjonalizowane przedsiębiorstwa zagraniczne odszkodowanie w czeskich papierach państwowych lub w czeskich koronach. Na tę propozycję rząd brytyjski nadesłał odpowiedź odmowną, żądając odszkodowania w funtach szterlingach. Jednocześnie nota brytyjska zaznacza, że w razie nieuwzględnienia żądań angielskich, nie mają szans powodzenia starania Czechosłowacji o pożyczkę na rynku angielskim, a prócz tego wstrzymane będą dostawy surowców, importowanych z Anglii do Czechosłowacji.

Ponieważ Czechosłowacja nie dysponuje funtami angielskimi, nota brytyjska potraktowana została jako groźba i próba zmuszenia rządu czechosłowackiego, by się powstrzymał od unarodowienia zagranicznych przedsiębiorstw. Takie postawienie sprawy wywołało ostre sprzeciwy w angielskich kołach socjalistycznych.

Przewodniczący angielskiego związku zawodowego górników Will Lawther ogłosił list otwarty w gazetach, w którym m. in. pisze: „Wydaje mi się nie do wiary, by nasza służba dyplomatyczna wykorzystana była dla zagrożenia wygłodzeniem jednego z naszych sprzymierzonych, i to właśnie tego sprzymierzonego, któremu jesteśmy podwójnie zobowiązani pomagać, a nie przeszkadzać, ze względu na Monachium".

„Jest niedorzecznością — pisze dalej Lawther — by Anglia zachowała się obecnie dokładnie tak samo, jak Churchill zachował się wobec ZSRR przed 25 laty. Nasi sentymentaliści, którzy szaleją na punkcie „poratowania Europy", mają obecnie możność poprzeć mały odważny naród, który oddaliśmy w ręce Hitlera we wrześniu 1938 roku".

Niemniej jasne stanowisko zajął socjalistyczny „Reynolds News", który w artykule wstępnym przedstawia istotę zatargu angielsko-czeskiego i porównuje nacjonalizację w Czechosłowacji z podobnymi ustawami w Anglii, zgłoszonymi obecnie przez rząd Partii Pracy, po czym pisze:

„Sprawa przedstawia się tak samo, jak gdyby rząd amerykański, francuski lub jakikolwiek inny chciał użyć gróźb ekonomicznych, aby powstrzymać angielskie projekty nacjonalizacyjne. Nie możemy uwierzyć, że ta nota (do Czechosłowacji) rzeczywiście wyraża punkt widzenia rządu. Wygląda ona raczej na dzieło któregoś z urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, który jeszcze nie zrozumiał, że nowe idee panują obecnie w Anglii i w Europie".

Od siebie możemy dodać, że niestety, jest jeszcze w Anglii wielu takich urzędników i to nie tylko w ministerstwie spraw zagranicznych, zaś do poszkodowanych należy nie tylko Czechosłowacja.

L. K.

Czarodziejskie bajki
nieuczciwych korespondentów zagranicznych o Polsce

NOWY JORK. Amerykański dziennik „Chicago Sun" podaje korespondencję z Warszawy pisaną przez I. Branta, w której m. in. czytamy:

„Najdoskonalszymi pisarzami czarodziejskich bajek są pisarze londyńskiego rządu emigracyjnego, jakkolwiek są i w Polsce pisarze o bujnej fantazji. Niektórzy zagraniczni korespondenci uwierzyli w bajki, a oto one:

Bajka Nr. 1. — „Życie w hotelu w Warszawie kosztuje majątek. Za hotel i utrzymanie płaci się setki dolarów dziennie". Brant kwestionuje to, twierdząc, że kawior z befsztykiem w hotelu zapłacił 95 centów.

Bajka Nr. 2. — „ZSRR zabiera towary UNRRA lub też równoważnik w żywności z Polski. To oskarżenie jest specjalnie fałszywe i niebezpieczne, gdyż może sprowadzić głód, jeżeli na skutek tego oskarżenia zmniejszy się lub przerwie dostawa UNRRA".

Bajka Nr. 3. — „Oświęcim na nowo otwarty jako więzienie dla politycznych przestępców z ogrodzeniem naładowanym elektrycznością". Ja osobiście, pisze Brant, odwiedziłem obóz, który jest częściowo użyty przez armię czerwoną dla 200 niemieckich jeńców wojennych i Własowców. Polska część obozu jest pusta".

Bajka Nr 4. — „Polacy wracający z zagranicy są narażeni na niebezpieczeństwo uwięzienia lub wywiezienia na Sybir za krytykę rządu radzieckiego i polskiego. Fakt, że Rząd Tymczasowy pragnie powrotu emigrantów, dowodzi bezsensowności tych zarzutów".

Bajka Nr. 5. — „Brutalne postępowanie zmusza Niemców do ucieczki z terytorium zachodniego. Prawdą jest, że zniszczony został przemysł niemiecki podczas wojny i istnieje polski bojkot ekonomiczny. Nie ma natomiast maltretowania fizycznego, lecz maltretowani ongiś Polacy są obojętni wobec największej chociażby nędzy Niemców".

Bajka Nr. 6. — „Sowieckie wojska w Warszawie (których praktycznie nie ma) spędzają noce na strzelaniu do Polaków, a polska milicja rozstrzeliwuje cywilną ludność". Kilka tygodni temu milicjant strzelał, ponieważ jakiś osobnik nie chciał się zatrzymać na wezwanie, i zranił kilka osób. Nocna strzelanina ustaje z chwilą, gdy na nowo oświetla się ulice, co zniechęca złodziei do rabowania sklepów".

Brant przytacza ogółem 9 takich bajek.

Marceli Handelsman
(8.VII.1882 - 20.III.1945)

Życie Marcelego Handelsmana to dzieje ostatniego półwiecza intelektualnej historii Warszawy. W naszym mieście bowiem ujrzał on światło dzienne, tutaj uczęszczał on do szkół i na uniwersytet, ze stolicą wreszcie związała go późniejsza praca naukowa i pedagogiczna.

Był świetnym reprezentantem naszej kultury umysłowej. Zdolnościami wybijał się już pośród kolegów 5 rosyjskiego państwowego gimnazjum męskiego, potem zaś zainteresowaniami naukowymi zwracał uwagę nawet niechętnie dla młodzieży naszej nastrojonych profesorów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. A że uczelnia ta starała się hamować „niesłychane" zapędy swego wychowanka stawiał pierwsze kroki na polu pracy naukowej pod światłym kierunkiem jednego z nielicznych wówczas w naszym mieście historyków — Ernesta Świeżawskiego. On skierował jego zainteresowania ku średniowieczu on też sprawił, że młody absolwent Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego mimo uzyskanego dyplomu kandydata wydziału prawa poświęcił się studiom historycznym. Ówczesna Warszawa nie dawała jednak możliwości ich pogłębienia.

Następuje więc wyjazd zagranicę, praca w Berlinie nad historią prawa pod kierunkiem słynnego Józefa Kohlera (1904 — 5), zetknięcia się w Paryżu pod wpływem Gabriela Monod z zagadnieniami metodologicznymi (1907 — 8), wreszcie wyjazd do Zurychu i uzyskanie na tamtejszym uniwersytecie stopnia doktora filozofii (1908). Młody uczony powraca na samodzielne już studia do Paryża (1908 — 1912). Znajduje tam opiekuna i dyskretnego doradcę w osobie Stanisława Posnera.

I oto podobnie jak w Warszawie Świeżawski, tak w Paryżu Posner staje się istotnym nauczycielem Handelsmana. Być może, że pod jego wpływem zwraca się młody badacz ku dziejom nowożytnym i zainteresowuje się stosunkami polsko-francuskimi na przełomie 18-go i 19-go wieku. Sześcioletni niemal pobyt za granicą był dla Handelsmana okresem wytężonej pracy naukowej. To też powracając w roku 1912 do kraju, zjawiał się tam mimo młodego wieku jako uczony o skrystalizowanych poglądach i poważnym dorobku naukowym.

Praca nauczycielska w Towarzystwie Kursów Naukowych a potem w odrodzonym polskim uniwersytecie warszawskim pozwoliła mu okazać wysokie uzdolnienia pedagogiczne Stał się na gruncie warszawskim propagatorem jasnej metody francuskiej i wychowawcą licznych rzesz uczni. Nie przeszkadzało mu to w intensywnej pracy naukowej. Jego zainteresowania przesuwają się jednak wyraźnie ku połowie 19-go stulecia, aby zatrzymać się wreszcie przy dziejach naszej emigracji po roku 1831. On pierwszy po zapoznaniu się z bogatym materiałem archiwalnym krajowym i zagranicznym wyjaśnił olbrzymią rolę, jaką nie tylko w tej emigracji ale w całej ówczesnej polityce europejskiej odgrywał ks. Adam Czartoryski. Praca pedagogiczna skierowuje równocześnie uwagę Handelsmana ku zagadnieniom metodologicznym i poznawczym. Owocem ich staje się opublikowana po raz pierwszy w roku 1921 „Historyka", pierwszy od czasów Lelewela podręcznik metodologii historii.

Ten fanatyczny sługa nauki nie był jednakże teoretykiem oderwanym od życia. Czuł jego tętno i jego wartkiemu nurtowi dawał się unosić. W młodzieńczych latach — aktywny członek PPS, uczestnik rewolucji 1905-6 roku, współpracownik „Robotnika" i „Gazety Chłopskiej", tłumacz Kautsky'ego („Kwestia rolna"), autor broszury o wolności strajków (pod ps Macieja Romańskiego) i wydawca „Żywotu Chłopa polskiego na początku 19-go stulecia". W okresie pierwszej wojny światowej — działacz niepodległościowy i współpracownik „Rządu i Wojska". W roku 1920 — szeregowiec — ochotnik 5 p. p. Leg. i uczestnik całej jego kampanii letniej. Czasy pierwszej niepodległości skierowały uwagę Handelsmana ku stosunkom Polski z zagranicą. Nie mniej jednak nie pozostawał obojętny wobec naszych przemian wewnętrznych i nie wahał się dawać publicznie wyrazu swoim przekonaniom coraz krytyczniejszym wobec narastającej fali reakcji.

Druga wojna światowa zastała go w Warszawie. Mimo pełnej świadomości niebezpieczeństwa, jakie groziło mu ze strony okupanta hitlerowskiego, pozostał w kraju, starając się w ograniczonych ramach swych możliwości pracować nad jego wyzwoleniem. Nie zawahał się również przed wzięciem czynnego udziału w tajnym nauczaniu uniwersyteckim.

Zacieśniający się wokół niego krąg niebezpieczeństw zmusił go do zmiany nazwiska i przeniesienia się w okolice Warszawy. Rozpoznany tam przez swoich wrogów, został zadenuncjonowany w gestapo radomskim, które go w dniu 14 lipca 1944 roku aresztowano w Milanówku. Więzienie w Radomiu i Częstochowie, obóz koncentracyjny w Gross Rosen i wreszcie makabryczna ewakuacja do znanej mordowni hitlerowskiej w Nordhausen — oto etapy jego krzyżowej drogi. Wzięty w końcu niego w ciężkim stanie na izbę cho- [illegible] wyzwolenia w dniu 20 marca 1945 roku.

Tadeusz Manteuffel

— o —

Z działalności Milicji Obywatelskiej

WALKA Z NIELEGALNYM WYPIEKIEM PIECZYWA

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej w porozumieniu z Miejskim Resortem Zaopatrzenia przeprowadzają kontrolę w piekarniach warszawskich. Kontrole te mają na celu sprawdzenie czy piekarnie stosują się do zarządzenia o wypieku jednolitego 80 proc. chleba i zakazu wypieku chleba białego.

Wprowadzenie jednolitego chleba jest wynikiem sytuacji aprowizacyjnej kraju, które nie pozwala na zniesienie systemu kartkowego, względnie przydzielenie na kartki chleba białego. Postulat jednolitego chleba dla całej ludności wysunięty przez świat pracy, przez Centralną Komisję Związków Zawodowych jest koniecznocią nietylko gospodarczą, lecz również społeczną.

W wyniku przeprowadzonej akcji, rozpoczętej od tych piekarni, które nie wywiązują się z dostaw kontygentowych. Zerekwirowano 37.000 kg. mąki i wyrobów piekarnianych, które przekazano do cywilnych i wojskowych szpitali warszawskich.

SZAJKA ZŁODZIEI SAMOCHODOWYCH ZA KRATKAMI

Milicja Obywatelska ujęła szajkę złodziei samochodowych, która dokonała ostatniej kradzieży samochodu wojskowego z Cytadeli. Najpierw w ręce milicjantom dostały się cztery kobiety: Danuta, Maria i Wacława Garzowskie oraz Maria Rzemjucht. Reszta bandy: Zaborowski, Garbus i Fronczkowski ujęci zostali w chwili, gdy dowiadywali się o aresztowane„ koleżanki po fachu".

ZDEMASKOWANIE SPRYTNEGO DEFRAUDANTA

Kasjer Izby Rolniczej w Olsztynie inż. Józef Lewiński zameldował w jednym z warszawkich komisariatów Milicji, że skradziono mu teczkę z sumą 250.000 zł. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Lewiński sumę tę sam sobie ukradł.

Deufraudanta aresztowano.

UJĘCIE ZŁODZIEI BIŻUTERII

W mieszkaniu ob. Artura Brzozowskiego dokonano kradzieży biżuterii, zegarków i wększej sumy pieniędzy. Kosztowności i pieniądze ukryte były w skrytce w ścianie. Zaalarmowana milicja po dwudziestu godzinach wykryła i aresztowała złodziei, wśród których znajdowała się pomocnica domowa ob. Brzozowskiego. [illegible] m odebrano ich łup i zwrócono właścicielowi.

NIELEGALNA WYTWÓRNIA

W Rembertowie wykryta została tajna fabryka papierosów „Sport" i „Hel", przynosząca gospodarce państwa wielkie szkody. Milicja zarekwirowała 60.000 papierosów oraz nowoczesną i precyzyjną maszynę.

MILICJA ODNALAZŁA BEZCENNE DOKUMENTY

Komenda Milicji Obywatelskiej w Warszawie jest w posiadaniu bezcennych dokumentów pochodzących z 16 i 17 wieku, na których widnieją podpisy Zygmunta Augusta, Zygmunta III oraz Jana Sobieskiego i pieczęcie królewskie. Dokumenty te, oprawione w ramki, pochodzą ze zbiorów prywatnych, przechodziły prawdopodobnie przez wiele „szabrowniczych" rąk, zanim zaopiekował się nimi Komendant Milicji, który przekaże je do Muzeum Narodowego.

WIEŚCI Z KRAJU

STRATY POLSKIEJ GOSPODARKI MORSKIEJ

W przeliczeniu na wartość pieniężną straty w polskiej gospodarce morskiej w przybliżeniu określone są na sumę 300 milionów złotych według wartości złotego z 1939 roku.

CZY SZCZECIN JEST CENTRALĄ MEBLOWĄ DLA POLSKI?

W Szczecinie „szabrują", nietylko t. zw. „szabrownicy", lecz również i urzędy z centralnej Polski, w szczególności — o ile chodzi o urządzenia i meble mieszkalne i biurowe, tak jakby Szczecin był niewyczerpaną centralą meblową, dla całej Polski.

Powoduje to taką sytuację, że niejednokrotnie repatriantom zza Bugu przyznaje się mieszkanie prawie bez mebli.

Należałoby spowodować, by ten stan uległ jak najprędzej zmianie?

NIECZYNNE KAFLARNIE... Z BRAKU FACHOWCÓW

Na Pomorzu Zachodnim znajdują się 2 poważne kaflarnie, które możnaby natychmiast uruchomić, gdyby się znaleźli fachowcy. Jedna z nich znajduje się w Zagórzu. Jest to kaflarnia zmechanizowana, maszyny są na miejscu, a zniszczenia są niewielkie.

Druga kaflarnia znajduje się w Policach. I ta również jest zniszczona, Niemcy fachowcy są na miejscu. Brak jest tylko glazury oraz... jakichkolwiek władz polskich.

„WRACASZ DO WAŁBRZYCHA — PRZYWIEŹ ZE SOBĄ DOBRĄ KSIĄŻKĘ"

Taki napis noszą kolorowe plakaty, rozlepione niedawno na mieście, a wzywające do składania książek dla bibliotek w miejscowym referacie Kultury i Sztuki.

Na Dolnym Śląsku panuje rzeczywiście wielki brak polskiej książki, a otwarte biblioteki, nie mogą zaspokoić nawet drobnej części zapotrzebowania.

STACJA SYGNAŁÓW MGŁOWYCH

Przed tygodniem zmontowano i uruchomiono przy latarni morskiej w Rozewiu stację sygnałów mgłowych. Słyszalność syreny stacyjnej ma zasięg 3 mil morskich.

W latarni w Stilo wykonuje się obecnie remont sieci elektrycznej dla uruchomienia światła sygnałowego, a i w latarni Szopno kończy się prace do uruchomienia latarni.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ SZCZECIN

W ciągu ostatnich tygodni przebywający jeszcze na terenie Szczecina Niemcy coraz liczniej opuszczają miasto, udając się w głąb Niemiec. Szczecin opuszcza codziennie ok. 1.000 Niemców.

POŁÓW RYB — 10 MILIONÓW ZŁ.

Na skutek niepomyślnych w grudniu warunków atmosferycznych na Bałtyku, spowodowaynch burzami i śnieżycą, złowiono w grudniu mniej ryb morskich, aniżeli w listopadzie.

Połów listopadowy wynosił 644.802 kg. zaś w grudniu 374.455 kg., wartości 10.728.220 złotych.

Połowy na przedwojennym wybrzeżu polskim wynosiły 255.090 kg. ryb.

OFIARY ZBRODNI HITLEROWSKICH W POW. CHOJNICKIM

Komitet Uczczenia zbrodni hitlerowskich w Chojnicach ustalił, że z powiatu chojnickiego zginęło z rąk zbrodniarzy hitlerowskich conajmniej 568 obywateli, w tym mężczyzn 495, a kobiet 73. Na terenie powiatu odkryto 13 grobów masowych. Komisja śledcza stwierdziła, że zamordowani zginęli od kul rewolwerowych w tył głowy, często od miażdżącego uderzenia kolbą lub butem w głowę.

Poza tym hitlerowcy zamordowali w Chojnicach 249 umysłowo chorych, umieszczonych w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej oraz rozstrzelali, a następnie spalili około 800 osób przetransportowanych w styczniu 1945 r. z Warszawy i Grudziądza do Chojnic.

— o —

Kronika Warszawy

JEDZIE WĘGIEL DLA WARSZAWY

(R) W najbliższych dniach przewidziane jest nadejście do Warszawy większych transportów węgla, które znajdują się już w drodze ze Śląska. Biuro Organizacji Dostaw, jak nas informują w Wydziale Opałowym Zarządu Miejskiego — zapowiada dla Warszawy dostawy w wysokości 1000 ton

Dotychczas Wydział Opałowy przydzielił po 200 kg. węgla dopiero 45 tysiącom obywateli stolicy, posiadającym kartki I kategorii, zarejestrowanych jest ponadto 135 tysięcy. Ponieważ na składach znajdują się duże ilości t. zw. pospółki, która jako węgiel niesortowany zawierający duży procent miału, do użytku domowego się nie nadaje. — Wydział Opałowy węgla tego wśród ludności nie rozprowadzał oddał go do dyspozycji Centrali Zbytu, która wzamian dostarczyć ma tę samą ilość węgla sortowanego.

Ze względu na to, że pewne instytucje nie odebrały przydzielonego im węgla w odpowiednim terminie. Wydział Opałowy rozpoczął rozdawanie tego węgla na przydziały kartkowe dla ludności.

JUŻ OD WTORKU POŁĄCZENIE TRAMWAJOWE Z MOKOTOWEM

Dnia 15 bm. we wtorek uruchomiona będzie komunikacja tramwajowa z Mokotowem.

O godzinie 9-ej rano ruszą wagony, rewindykowane z Berlina na torach normalnych: linia Nr. 12 połączy Dworzec Południowy (Służew) z Placem Unii Lubelskiej, linia Nr. 13 — Wierzbno z Placem Zbawiciela.

Na linii Nr. 12 pierwszy wóz wyruszać będzie z Pl. Unii Lubelskiej o godz. 5, min. 41, ze Służewa o godzinie 6 min. 5 ostatni wóz — z Pl. Unii Lubelskiej o godz. 21, min. 36, ze Służewa — o godzinie 22-ej.

Na linii Nr. 13 pierwszy wóz wyruszać będzie z Pl. Zbawiciela o godzinie 5, min. 43, z Wierzbna o godzinie 6, min. 05, ostatni wóz z Pl. Zbawiciela o godz. 21,40, z Wierzbna — o godz. 22-ej.

„CYRULIK SEWILSKI" W OPERZE WARSZAWSKIEJ

Następną premierą Opery Warszawskiej, przygotowywaną przez Tadeusza Mazurkiewicza, będzie „Cyrulik Sewilski" Rossiniego, z Marylą Karwowską, Januszem Popławskim i Kazimierzem Poredą w rolach głównych.

Olgierd Straszyński przygotowuje „Madame Butterfly" Pucciniego, z Budziszewską w roli tytułowej i Szopskim jako Pinckertonem.

Tendencja Dyrekcji Opery jest udostępnienie sceny operowej młodym talentom. Stąd też wkrótce usłyszymy w rolach dublowanych szereg obiecujących śpiewaków.

PIERWSZY ŚLUB CYWILNY NA OKĘCIU

W dniu 10 stycznia r. b. w Urzędzie Stanu Cywilnego Gminy Okęcie został zawarty pierwszy związek małżeński pomiędzy ob. W-wy Stefanem Lenardem, lat 23 i ob. Okęcia Anielą Kankiewicz, lat 21, córką Przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej i Dzielnicy PPS. w Okęciu.

Jako prezent ślubny nowożeńcy otrzymali nakaz mieszkaniowy na lokal w Okęciu.

DARY SZWEDZKIE NADCHODZĄ

W ramach ofiarowanego przez rząd szwedzki daru w wysokości kilkudziesięciu milionów koron, przeznaczonych na budowę szpitala dziecięcego w Płocku oraz na wyposażenie innych szpitali w sprzęty i medykamenty w dniu wczorajszym przybył z Gdyni do Warszawy nowy transport złożony z kilku samochodów z materiałem budowlanym.

NASIONA Z DOSTAW UNRRA

W roku 1945 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało w ramach dostaw UNRRA około 370 ton różnych nasion, w tym około 25,5 ton nasion warzyw.

BRAK 20.000 FACHOWCÓW W PRZEMYŚLE NAFTOWYM I GÓRNICTWIE

KRAKÓW (PAP). Fachowe koła górnicze stwierdzają, iż polski przemysł naftowy i górnictwo potrzebuje jeszcze w obecnej chwili conamniej 20.000 inżynierów i i techników fachowców, a wobec przewidywanego rozwoju polskiego przemysłu liczba zapotrzebowania będzie stale wzrastała.

INSTYTUT HISTORYCZNY W NOWEJ SIEDZIBIE

Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego wznowił po przerwie świątecznej swoją działalność w nowej siedzibie w odnowionym gmachu pomuzealnym przy ul. Krakowskie Przedmieście 26/23. Znajdą tam pomieszczenie wszystkie pracownie seminaryjne oraz ozstanie ulokowana częściowo ocalona biblioteka. Instytut Historyczny dysponuje w charakterze depozytu księgozbiorem Gabinetu Historycznego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Zebrana przez Zw. Zawod. Kolejarzy — teren Białostocki — kwota zł. 47.052 została wpłacona przez Okręg Z.Z.K. Olsztyn na odbudowę Warszawy.

UKAZAŁ SIĘ w-SPRZEDAŻY



w treści zeszytu m. in.:

„Osiągnięcia Lotnictwa Polskiego w 1945 r.".
Reportaż z parlamentu szybownictwa „Konferencja w Grunowie"
„Nowe samoloty angielskie i amerykańskie: B. A. C. „Truten"; „Miles Magiater", „Tipsy"; „Parsival Proctor" — "
„Zbliżamy się do szybkości dźwięku"!
„Samoloty o napędzie reakcyjnym"
„Samoloty z mleka i bakelitu".
Nowe tworzywa lotnicze.

Coraz szybciej! Coraz wyżej! Nowości Lotnicze. 44 ilustracje

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Fort Mokotów, Maratońska 4**

CENTRALA ZBYTU
porcelany, fajansu i wyrobów szklanych
W ŁODZI.
UL. ZAWADZKA 5, TEL. 178-26

Instytucja powołana do życia zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu z dniem 29 XII. 1945 r.

Przedmiotem działania Centrali jest zbyt na zasadach wyłączności całej produkcji zakładów przemysłowych podporządkowanych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych a produkujących porcelanę, fajans i wyroby szklane.

Centrala posiada hurtownie we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

KORZYSTAJ PÓKI CZAS!!!
Pojutrze ciągnienie loterii klasowej.
Cena ¼ losu 50.— zł., ½ — 100.— zł., całego losu 200.— zł.

UPOMNIENIE

Na podstawie § 13 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 62, poz. 580) w brzmieniu zmienionym Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 I. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr.10, poz. 78) oraz Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 V. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 340) wzywa się zobowiązanych do uiszczenia w terminie 14 dni od daty niniejszego upomnienia niżej podanych należności:

1) podatku od nieruchomości za rok 1945,
2) podatku od lokali za rok 1945,
3) podatku wojskowego za rok 1945,
4) podatku od psów za rok 1945,

Nieuiszczone w powyższym terminie podatki zostaną w myśl art. 55 ustawy o [illegible] rasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U.R.P. z 1936 r., Nr. 62, poz. [illegible]) ściągnięte w drodze przymusowej z doliczeniem odsetek i kosztów egzekucyjnych.

Warszawa, dnia 8 stycznia 1946 r.

WYDZIAŁ FINANSOWY
Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie

Wyniki konkursu
NA AFISZ
Piwa Okocimskiego

W dniu 10 grudnia rozstrzygnięty został konkurs na afisz Piwa Okocimskiego. W skład sądu konkursowego wchodzili z ramienia Związku Zawodowego Polskich Artystów w Krakowie H. Rudzka - Cybisowa, Zb., Pronaszko, Z. Radnicki, J. Fedkowicz, A. Jurkiewicz, I. Puge, nadto dwóch przedstawicieli Browaru Okocimskiego i dwóch przedstawicieli Związku Restauratorów.

Prac konkursowych nadesłano 111. Z 11 prac wyeliminowanych jako najlepszych, wybrano prace pod godłem „X 45", „27" i „Pierścień piwny".

Po otwarciu kopert stwierdzono, że autorami są:

Godło „X 45" Seweryn Jasiński, Kraków, Lubicz 27, któremu przyznano nagrodę w wysokości zł. 5.000.

Godło „27" Adam Hoffman, Kraków, Biskupia 8, któremu przyznano nagrodę w wysokości zł. 2.500.

Godło „Pierścień Piwny" — Bogna Krasnodębska - Gardowska i Dobrzański Stanisław Adam, którym również przyznano nagrodę zł. 2.500.

Przedstawiciele Browaru Okocimskiego postanowili nadto zakupić kilka projektów dla Browaru.

Co usłyszymy w radio?

PONIEDZIAŁEK, 14 STYCZNIA

7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka poranna, 8.00 Powtórzenie dziennika porannego, 11.20 Muzyka z płyt, 12.10 Dziennik południowy, 12.25 Utwory fortepianowe w wyk. Edwardy Feinsteinówny, 12.50 Skrzynka poszuk. rodzin, 13.05 Audycja słowno - muzyczna dla dzieci starszych p. t. „Śpiewajmy piosenki", 16.00 Kwadrans poetycki Stefana Flukowskiego, 16.20 Duety i pieśni w wyk. Zofii Fabry i Wiktora Bregy, 17.30 Koncert Małej Orkiestry P. R., 18.00 „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce", 18.20 Sonata Melcera w wyk. Alfreda Schenkera (skrzypce) i prof. Jerzego Lefelda (fortepian). 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin zagr., 19.00 Muzyka z płyt, 19.15 Skrzynka poszuk. rodzin zagr., 19.40 Dziennik wieczorny, 19.55 Koncert popularny, 20.45 Słuchowisko z Krakowa p. t. „O szczęśliwym księciu" wg. Oskara Wilde'a, 21.30 Skrzynka poszuk. rodzin zagr. 22.00 Audycja rozrywkowa, 22.30 10 minut poezji Stanisława Ciesielczuka, 22.45 Ostatnie wiadom. dziennika radiowego, 23.25 — 24.00 Skrzynka poszuk. rodzin zagranicą.

Z życia Partii

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU PPS KOŁA GAZOWNIA

W dniu wczorajszym, o godz. 14 odbyła się w fabryce Gazu przy ul. Dworskiej 25 uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła „Gazownia" PPS. Na uroczystość przybył tow. premier Osóbka - Morawski wygłaszając przemówienie.

Przed uroczystością odsłonięcia sztandaru członkowie PPS, złożyli wieniec przy tablicy poległych pracowników gazowni.

W części koncertowej wzięła udział orkiestra Zw. Zaw. Pracowników Gazowni i Chór Reprezentacyjny PPS oraz zaproszeni artyści.

Wydział Oświaty przy W. K. PPS. podaje program Szkoły Partyjnej na ul. Targowej 63 na miesiąc styczeń:

14.I Zag. Kultury i Oświaty — tow. Skrzetuski,
16.I Reforma Rolna — tow. Szer,
18.I Zag. Ziem Odzyskanych — tow. Świdowski,
21.I Zag. Samorządowe — tow. Świdowski,
23.I Higiena Pracy — tow. Trojanowski,
25.I Zag. Propagandy — tow. Tomorowicz,
28.I Gospodarka narodowa Polski w analizie socjalistycznej — tow. Dietrich.

Wykłady odbywają się w godz. 14 — 16a.

Szkoła Partyjna dla pracowników Zarządu Miejskiego i SPB. (Królewska), rozpocznie się, nie jak podano 22.I lecz 15.I o godz. 10-ej rano w lokalu Koła PPS. w BGK.

Program Szkoły: 15.I i 18.I Historia Socjalizmu — tow. Genachow; 22.I Historia PPS — Tadeusz Jabłoński; 25.I Struktura Partii i geografia polityczna — Henryk Jabłoński; 29.I Polityka zagraniczna — Ćwik; 1.II Program Partii — Targowski; 5.II Zagadnienia Spółdzielczości — Zawada; 8.II Zagadnienia Samorządowe — Wasilkowska; 12.II Zagdnienia Prawne — Meszower; 15.II Narodowa gospodarka Polski w analizie socjalistycznej — Dietrich.

ZEBRANIE KOMITETÓW DZIELNIC

Wojewódzki Komitet PPS. Wydział Miejski zawiadamia, że w dniu 13 b. m. o godz. 10-ej w lokalu Dzielnicy „Śródmieście" przy ulicy Mokotowskiej Nr. 51/53 odbędzie się odprawa organizacyjna wszystkich Przewodniczących i Sekretarzy Dzielnic Warszawskich.

Ze względu na doniosłość Konferencji stawiennictwo wyżej wymienionych obowiązkowe.

DZIELNICA WOLA PPS.

zawiadamia członków A. S., że zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 10 rano.

KRONIKA OM TUR

W niedzielę, dn. 13 stycznia o godz. 10 rano odbędzie się zebranie OM TUR dzielnicy Wola (Ogrodowa 39/41).

Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA PPS — TARGÓWEK

Dzielnica PPS. Targówek zwołuje ogólne zebranie członków i sympatyków na dzień 13 stycznia br. o godz. 10-ej rano w lokalu własnym świetlicy przy ul. Piotra Skargi 48.

„CHATA ZA WSIĄ"

Dzielnica PPS. Targówek zawiadamia, iż w świetlicy przy ul. Piotra Skargi 43 będzie grana sztuka „Chata za wsią" w niedzielę 13. I. o g. 10-eej, natomiast w dniu 14. I. wyświetlany będzie film wojskowy pt. „Tęcza". 50% z dochodu przeznaczone dla wojska.

DNIA 15 b. m. we wtorek o godzinie 12-ej w lokalu przy ul. Tarczyńskiej Nr. 8 odbędzie się zebranie aktywu P.P.R. i P. P. S. członków Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych Oddziału Warszawa - Miasto.

✱

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Związek Zawodowy Rob. i Pracow. Rolnych zawiadamia Zarząd Agrilu, Zarząd Wojewódz. Urzędu Ziemskiego, Zarząd Główny Wydz. Gospodarczy Wojsk Polskich, jak również C. K. PPR. i CKW . PPS, iż w dniu 13 b. m. o godz. 10 przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się konferencja delegatów robotników rolnych. Prosimy uprzejmie o wydelegowanie delegatów z poszczególnych zarządów, jak również partii politycznych.

Redaktor: Jan Dabrowski B — 05001 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik".